

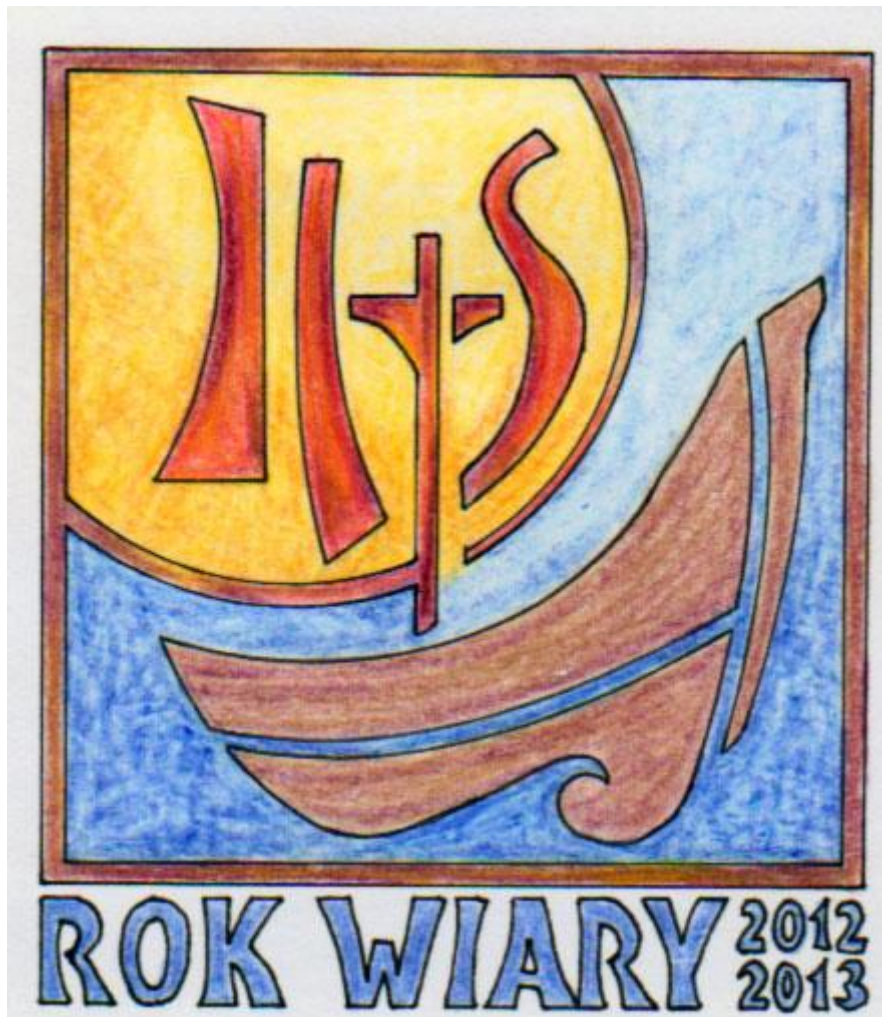
Ks. KEVIN VAILLANCOURT

ŚWIĘTOWANIE BŁĘDU W "ROKU WIARY"



KRAKÓW 2019

www.ultramontes.pl



Świętowanie błędu w "Roku Wiary"

Ks. KEVIN VAILLANCOURT

Ryzykując splagiatowanie wypowiedzi prezydenta Roosevelta po zbombardowaniu Pearl Harbor w 1941 roku, muszę stwierdzić, że był taki straszny dzień, który dotknął wszystkich katolików i który musi zostać na zawsze zapamiętany ze względu na całe zło, jakie sobą przedstawia: 11 października 1962 roku. To dzień, który pozostanie w niesławie u katolików lojalnych wobec swej Wiary i tradycji, gdyż jest to dzień otwarcia pierwszej sesji "Soboru Watykańskiego Drugiego". Wszystkie nadzieje i marzenia modernistów urzeczywistniły się w tym dniu i od tej pory katolicy ponoszą jego bolesne konsekwencje.



Aby naszkicować nieszczęsne początki tego fałszywego soboru w ostatnim numerze naszego periodyku zestawilem pochodzące z licznych źródeł informacje. Tamten artykuł kończył się tymi słowami:

"Kierunek soboru został wyznaczony przez Jana XXIII, gdy wyraził się o nim, że *nie jest zainteresowany dogmatycznym potępieniem błędu, lecz raczej pozytywnym wyrażeniem starych prawd we współczesnym i zrozumiałym języku*. Kluczowym słowem kierującym soborowymi obradami miało być *aggiornamento* czyli «uświeśnienie» doktryn Kościoła rzymskokatolickiego".

Aggiornamento było wówczas słowem dnia. Teraz, gdy od tamtego wydarzenia minęły lata naznaczone niewielkim oporem katolików wobec tych błędów – i to nawet ze strony wielu tych o rzekomo tradycyjnym nastawieniu – hasło, które streszcza wszystkie błędne nauki modernistów na tamtym soborze i po nim, brzmi: *Nowa Ewangelizacja*. Tym, co zostało uświeśnione w katolickiej wierze jest nowy duch Ewangelii oznaczający skoncentrowanie naszych myśli i przekonań na człowieku oraz to, że "każdy człowiek jest kochany na wieczność i powołany do miłości" (Michelle Boras, *What is the New Evangelization?*, 2012, str. 11). Modernistyczna nauka o człowieczeństwie i tym, "co dzieje się z osobą ludzką, gdy zmysł Boga zostaje zaćmiony" (*op. cit.*, str. 11) przenika każdy aspekt tego skażonego nauczania poczynając od liturgii a kończąc na moralności i prawie. Gloryfikowany jest człowiek i jego dzieła, przy niewielkim odniesieniu do Boga i Jego wspomagającej łaski. Niektóre modlitwy *Novus Ordo Missae* specjalnie wyrażają tę koncepcję w modlitwach "Offertorium": oto chleb ziemi, owoc winnej latorośli, dzieło rąk ludzkich, o których przyjęcie prosi się – lub niemal żąda – Boga.

Modernistyczna koncepcja "odczuwania Boga" ma niewiele wspólnego z prawdziwą wiedzą o Nim i zjednoczeniem z Nim oraz Jego nauczaniem za pośrednictwem Jego Kościoła. Wygląda raczej na to, że jakaś forma wschodniego mistycyzmu, z jego skupionymi na człowieku ideałami, zalała współczesne życie duchowe do tego stopnia, że Bóg jest jedynie "odczuwany" i nie może być poznany takim, jakim Sam się nam objawił. A dodatkowo, nie tylko, że doszło przez to do skażenia natury życia duchowego od wieków bezpiecznie kierującego katolików, ale pojawiła się nowa filozofia, która została już bez ogródek zasadniczo potępiona przed *Vaticanum II*, czyniąc przez to prawie niemożliwym pogodzenie "starych dróg" z "nowymi". Dokumenty *Vaticanum II* wymieniają teologiczne i duszpasterskie wskazówki służące rozwinięciu na całym świecie tej skoncentrowanej na człowieku religii i stały się podstawowym kompendium dla współczesnych nauk katechetycznych dla kleru, współczesnych zakonników i oszukanych ludzi świeckich. Krótko mówiąc, 11 października 1962 roku był dniem, w którym narodziła się nowa religia uzurpujająca sobie miano katolickiej, wraz z budynkami naszego Kościoła, Jego formą hierarchicznej struktury i Jego wyjątkowym liturgicznym i powszechnym językiem – zdegenerowanymi zgodnie z dalekosiężnymi celami modernistów, przed czym ostrzegął nas Papież św. Pius X.

Świętowanie Nowej Ewangelizacji



Z okazji inauguracji *Roku Wiary* 11 października 2012 w pięćdziesięciolecie otwarcia pierwszej sesji *Vaticanum II* obchodzone na całym świecie różne uroczystości. Ten Rok (a raczej trzynaście miesięcy) będzie okresem – jak zauważa arcybiskup Fisichella – doświadczenia sposobności do refleksji nad *Vaticanum II*, który "pozostawił tak głęboki ślad w życiu Kościoła dwudziestego wieku i do zbadania wpływu, jaki jego nauczanie miało podczas minionych dziesięcioleci i będzie mieć w nadchodzących latach zaangażowania Kościoła w Nową Ewangelizację. W gruncie rzeczy, sam Sobór miał być w zamierzeniu szczególnym momentem nowej ewangelizacji" (*Zenit*, 9 października 2012).

W moim rozumieniu, najważniejszy "wpływ" *Vaticanum II* polegał na wezwaniu katolików do "poszukiwania oblicza Chrystusa" w całym Jego człowieczeństwie, aby lepiej docenić ludzkość i wielką godność naszego stworzenia. Jak to przedstawiono w *Lumen gentium*, *Gaudium et spes* i innych współczesnych pracach źródłowych, skoro Chrystus przyjął naszą ludzką naturę, stając się człowiekiem i Bogiem aby żyć pośród nas, zbawienie przychodzi do ludzi przez zjednoczenie z Chrystusem *człowiekiem*. Jest to znane jako *teologia wcielenia*. W istocie, ta współczesna doktryna zakłada, że gdy Chrystus przyjął ludzkie ciało zbawienie wszystkich ludzi jest zagwarantowane, jako że są zjednoczeni z Chrystusem przez Jego człowieczeństwo. Wiara w Niego i Jego Kościół – jak się nam wmawia – są drugorzędne w modernistycznym nauczaniu o zbawieniu. Nauka ta ma niewiele wspólnego ze "starą teologią", ponieważ znajduje drogi do zbawienia we wszystkich religiach. Naleganie św. Pawła, byśmy umarli dla siebie po to, by móc wznieść się do Boga, zajmuje niewiele miejsca w tym współczesnym systemie. Samo dążenie do "odczuwania Boga" w naszym człowieczeństwie zdaje się być wystarczającym.

Lecz w jakim źródle mamy poszukiwać tego "odczuwania Boga"? Co więcej, kto ma być naszym przewodnikiem, by nasze poszukiwanie nie zawiodło nas na obce i zgubne ścieżki? Krótko mówiąc, źródłem wszystkiego, czego potrzebujemy do tej ewangelizacji jest "Słowo Boże", nazwa nadawana Biblii (jak mówią nam niekatolicy) albo doświadczeniu odczuwanemu podczas uważnego przeglądania samego Pisma Świętego albo "dobremu kościołowi" doświadczanemu w "eucharystii" albo książkom, konferencjom i spotkaniom duchowym sprawiającym, że do naszych serc i dusz sływa pokój i radość poprzez "Ducha", który nas wszystkich prowadzi. Ewangelizacja dokonuje się w naszych czasach – jak się nam mówi – przez niesienie wszystkim ludziom "dobrej nowiny" Ewangelii (którą jest pokój, radość i miłość) o jakiej naucza nas "Słowo". "Odczucie Boga" zatem, narodzi się u jednych, a odrodzi u innych i świat doświadczy "ożywienia wiary, by stała się podstawą nowego humanizmu, który będzie potrafił tworzyć kulturę i rodzić zaangażowanie społeczne" (Benedykt XVI, *Homilia Te Deum*, 31 grudnia 2011).

Jak widzimy, Nowa Ewangelizacja jako podstawowy obowiązek wyznacza katolikom ludzkie, naturalne dobre uczynki. Najważniejszym apostolskim wysiłkiem jest ugruntowanie wśród wszystkich ludzi cnót społecznych i sprawiedliwości społecznej, podczas gdy zbawienie dusz – najważniejsze pragnienie Serca Jezusa Chrystusa – jest zwykłą refleksją.

Wiemy, że Apostołowie zostali posłani przez Chrystusa do wszelkiego stworzenia, aby każdego przywieść do Chrztu i zbawienia sprawiając, aby "cnoty społeczne" wyłoniły się w naturalny sposób z posłuszeństwa wobec Boga i Jego Kościoła. W rzeczywistości, w Nowej Ewangelizacji jest bardzo niewielkie ukierunkowanie na Kościół, co oznacza, że dzisiejsi katolicy nie są uczeni by podążać za Kościołem, być Kościołowi posłusznymi, kochać Kościół. Został on nam dany przez Chrystusa jako *instytucja prowadząca do zbawienia*, a nie jedynie jako przystań, z której pokój, radość i miłość miałyby się wszędzie rozprzestrzeniać bez uprzedniego zasadzenia nasion wiary. Wiara dla modernisty nie jest nawróceniem serca opartym na prawdach Objawienia. Ich "wiara" jest raczej "ślepyim uczuciem religijnym, które się wydobywa z głębin podświadomości pod wpływem potrzeby serca i skłonności woli kierowanej pobudkami moralnymi" (z *Przysięgi antymodernistycznej*). W rzeczywistości "wiara jest prawdziwym uznaniem przez rozum prawdy poznanej ze słuchania, uznaniem, którym uważamy za prawdę to, co Bóg osobowy, Stwórca i Pan nasz powiedział, potwierdził i objawił, a uważamy dla powagi samego Boga, Prawdy najwyższej". Innymi słowy, jesteśmy przekonani, że Bóg i Jego obecność wśród nas jest *realna*, a nie jedynie "wyczuwalna".

Zamiast tego, Rok Wiary ma być okresem utwierdzenia "Dobrej Nowiny" Ewangelii bez jakiegokolwiek wzmianki o tym, że Ewangelia nie może istnieć wśród ludzi jako środek zbawienia w oderwaniu od Kościoła i Jego interpretacji treści i ducha, w jakim Ewangelia ma być głoszona między ludźmi. Lecz w takim razie, jest to *nowy kościół z nową ewangelizacją*, a współcześni katolicy nie muszą się obawiać popadnięcia w błąd integrując się z *tym kościołem* dopóki pokój, radość i miłość wynikają z ich uczynków. A zatem nieomyślne przywództwo Ducha Świętego w Kościele zostało odsunięte na bok i jest zastępowane przez emocjonalizm i samokierowanie się "Słowem". W takim działaniu realizowany jest cel ugruntowania wśród katolików "ekumenicznego" ducha, dostrzegania "prawdy" w każdej religii i tego, że zbawienie przysługuje wszystkim, ponieważ wszyscy posiadają jakieś elementy "prawdy". To dlatego biskup Fichthelm (cytowany powyżej) odnajduje "moc" w *Vaticanum II*. Tą "siłą" "jest przedstawianie chrześcijanom kolejnego argumentu, że są częścią jednego kościoła, który nie zna granic...". Tę myśl znajdujemy również w dokumencie Amerykańskiej Konferencji Katolickich Biskupów wydanym z okazji *Roku Wiary* i zatytułowanym *Go And Make Disciples (Idźcie i nauczajcie)*. W 18 akapicie tego dokumentu czytamy:

"Owocami ewangelizacji jest odmienione życie i odmieniony świat – świętość i sprawiedliwość, duchowość i pokój. Ważność przyjęcia przez nas Ewangelii nie wywodzi się tylko z tego, co czujemy albo, co wiemy; pochodzi również z tego jak służymy innym, szczególnie najbiedniejszym, najbardziej zmarginalizowanym, najbardziej zranionym, najbardziej bezbronny i najmniej kochanym. Ewangelizacja, która pozostaje wewnątrz nas samych nie jest ewangelizacją Dobrej Nowiny Jezusa Chrystusa".

Wychwalane są tu wyłącznie cnoty społeczne, a nie działania na rzecz zbawienia dusz ludzkich poprzez odwiedzenie ich od błędu i doprowadzenie do prawdy jaką znajdujemy w Kościele rzymskokatolickim.

Rok świętowania *Vaticanum II*

To co powyżej omówiłem jest krótką wersją znaczenia "nowej ewangelizacji" i "ducha *Vaticanum II*". Zgodnie z planem, ten "Święty Rok" ma być spędzony na dawaniu świadectwa tej wierze jak również uczczeniu tego wszystkiego, co *Vaticanum II* "wniósł" do ludzkiej radości, pokoju i miłości. W nadchodzącym roku naszym zadaniem będzie donośne głoszenie doktrynalnych i moralnych błędów *Vaticanum II* po to, aby współcześni katolicy dostrzegli w nim, nie czas świętowania, lecz opłakiwania tego, co spotkało Kościół Chrystusowy na ziemi. Musimy poświęcić się działaniom przeciwnym "Nowej Ewangelizacji", tak abyśmy mogli doprowadzić do zakończenia tego kataklizmu – jak Bóg pozwoli...

Poniżej znajduje się krótki przegląd tego, do czego w imieniu Kościoła doprowadzono wśród katolików, aby utwierdzić tak wielu z nich – dobrowolnie lub nie – w nowej religii. Oto niektóre z głównych doktrynalnych błędów *Vaticanum II* i przykłady zaszczepienia jego "ducha":

1. Cywilne prawo do wolności religijnej.

"Poza tym [sobór] oświadcza, że prawo do wolności religijnej jest rzeczywiście zakorzenione w samej godności osoby ludzkiej... To prawo osoby ludzkiej do wolności religijnej powinno być w taki sposób uznane w prawnym ustroju społeczeństwa, aby stanowiło prawo cywilne" (Deklaracja o wolności religijnej *Dignitatis humanae*, nr 2).

Tymczasem prawidłowe nauczanie Kościoła znajduje się w następującym fragmencie encykliki Papieża Piusa IX *Quanta cura* (1864):

"Na podstawie tego całkowicie fałszywego pojęcia o władzy w społeczeństwie nie cofają się przed popieraniem owego błędnego poglądu, ze wszech miar zgubnego dla Kościoła katolickiego i narażającego dusze ludzkie na utratę zbawienia, a przez świętej pamięci Grzegorza XVI, Naszego Poprzednika, nazwanego szalonym pomysłem, a mianowicie, że «wolność sumienia i kultu jest własnym prawem każdego człowieka, które powinno być ogłoszone i sformułowane w ustawie w każdym właściwie ukonstytuowanym społeczeństwie...». Dlatego wszystkie i każde z osobna zdanie przewrotne i naukę, poszczególnie wymienione w tym Liście, powagą Naszą Apostolską odrzucamy, piętnujemy i potępiamy, jako też żądamy i rozkazujemy, iżby takowe od wszystkich katolickiego Kościoła dzieci uznane były za odrzucone, napiętnowane i potępione".

2. Heretyckie i schizmatyckie sekty są środkami zbawienia.

Z dokumentu *Vaticanum II*:

"Same te Kościoły i odłączone Wspólnoty, choć w naszym przekonaniu podlegają brakom, wcale nie są pozbawione znaczenia i wagi w tajemnicy zbawienia. Duch Chrystusa nie wzbrania się przecież posługiwać nimi jako środkami zbawienia, których moc pochodzi z samej pełni łaski i prawdy, powierzonej Kościołowi katolickiemu" (*Dekret o ekumenizmie*, nr 3).

Jest to sprzeczne z nauką, która była wielokrotnie głoszona wszystkim katolikom od ich najmłodszych lat. Wystarczy pojedynczy przykład z nauczania prawdziwej doktryny przez Magisterium Kościoła a będzie nim następujący fragment z Soboru Florenckiego który odbył się pod Papieżem Eugeniuszem IV (1442):

"Zawsze wierzy i wyznaje święty Kościół rzymski, że nikt z pozostających poza Kościołem katolickim, nie tylko poganie, ale i żydzi, heretycy i schizmatycy, zbawienia wiecznego nie osiągną, ale pójdą w ogień wieczny zgotowany diabłu i jego aniołom, jeżeli się przed śmiercią z tym Kościołem nie połączą...".

3. Nabożeństwa liturgiczne protestantów są źródłem życia łaski i mogą udzielać dostępu do wspólnoty zbawienia.

"Nasi bracia odłączeni sprawują wiele chrześcijańskich obrzędów, które – zależnie od różnych warunków każdego Kościoła lub Wspólnoty – niewątpliwie mogą w rozmaity sposób wzbudzić rzeczywiste życie łaski i którym trzeba przyznać zdolność otwierania wstępu do społeczności zbawienia" (*Dekret o ekumenizmie*, nr 3).

Co się tyczy słów: "obrzędy, które ... niewątpliwie mogą w rozmaity sposób wzbudzić rzeczywiste życie łaski" dobry katolik zauważy, że zważywszy iż przeważająca większość "naszych braci odłączonych" należy do sekt, w których nie ma kapłaństwa, Mszy ani też rozgrzeszenia i których podstawowa forma kultu jest obiektywnie świętokradzka, to jak wobec tego można domniemywać, że ich liturgiczne praktyki mogą nieść choćby najdrobniejszą korzyść ich uczestnikom?

Jeśli chodzi o twierdzenie, że różne liturgiczne praktyki oddzielonych społeczności nazywanych przez św. Piotra "zgubnymi odczepienstwami" (II Piotr 2, 1) mogą udzielić dostępu do wspólnoty zbawienia – to jego nieprawowierność jest zbyt rażąca by wymagała analizy. Tylko w nielicznych przypadkach może istnieć jakikolwiek pozór prawdy w tym stwierdzeniu – a mianowicie ważnie ochrzczone niemowlęta i paru wschodnich odczepieńców, którzy mogą otrzymać ważną Komunię Świętą w dobrej wierze.

4. Wskazane są teologiczne spotkania i dyskusje na równej stopie między katolikami a niekatolikami.

"Katolicy należycie przygotowani muszą zdobyć lepszą znajomość doktryny i historii, życia duchowego i kultowego, psychologii religijnej oraz kultury właściwej braciom. Do osiągnięcia tego wielce są pomocne zebrania, z udziałem obu stron, dla omówienia głównie kwestii teologicznych, gdzie by każdy występował jako równy wśród równych, byle tylko ich uczestnicy, pozostający pod nadzorem biskupów byli naprawdę rzeczoznawcami" (*Dekret o ekumenizmie*, nr 9).

Takie nauczanie zostało wyraźnie potępione w encyklice *Mortalium animos* Papieża Piusa XI w 1928 roku:

"Jeżeli zresztą spotkać można wielu niekatolików, którzy w pięknych słowach głoszą braterską wspólność w Chrystusie, to przecież nie ma ani jednego, któremu przez myśl by przeszło poddać się posłusznie w nauce i kierownictwie Namiestnikowi Jezusa Chrystusa. W międzyczasie oświadczają, że chcą wprawdzie rokować z Kościołem Rzymskim, lecz z zastrzeżeniem równości wzajemnych praw, tzn. jako równouprawnieni. Gdyby jednak mogli rokować, to bez wątplenia w rokowaniach dążyliby do takiej umowy, która umożliwiłaby im trwanie przy tych zapatrywaniach, z powodu których błakają się jeszcze ciągle poza jedyną owczarnią Chrystusa.

W tych warunkach oczywiście ani Stolica Apostolska nie może uczestniczyć w ich zjazdach, ani też nie wolno wiernym zabierać głosu lub wspomagać podobne poczynania...".

Ojciec Święty nauczał również, że: "Z tego jasno wynika, że od religii, przez Boga nam objawionej, odstępuje zupełnie ten, ktokolwiek podobne idee i usiłowania popiera". Podsumowuje to, w kilku słowach, potępienie tego, co przynależy do "Nowej Ewangelizacji" i "ducha *Vaticanum II*".

Istnieje jeszcze o wiele więcej błędów doktrynalnych, które mogłyby i powinny zostać przeanalizowane gdyby nie brak miejsca i czasu. To, co zostało omówione jest wystarczające do wykazania, że współczesnego kościoła "Nowej Ewangelizacji" nie należy utożsamiać z Kościołem rzymskokatolickim. Dodajmy teraz do tego szybkiego przeglądu kilka z poważnych błędów liturgicznych, które są również odpowiedzialne za przeobrażenie wiary milionów ludzi, jako że sposób, w jaki ktoś się modli określa sposób, w jaki będzie on wierzyć.

1. Święta Ofiara Mszy została na nowo zdefiniowana jako "eucharystia" i odnowienie Ostatniej Wieczerzy.

"Jest więc bardzo ważne, aby sprawowanie Mszy świętej, czyli Wieczerzy Pańskiej, zostało tak uporządkowane, by wyświęceni szafarze, jak i wierni, uczestnicząc w niej zgodnie ze swoim miejscem we wspólnocie Kościoła (ze swoją godnością), czerpali stąd coraz obfitsze owoce" (*Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego*, 1975, rozdz. 1).

Podczas Ostatniej Wieczerzy Pan Jezus udzielił Apostołom władzy przemieniania chleba i wina w Jego Ciało i Krew, mówiąc im, że to co oni później sami będą czynić jako akt ofiarniczy Nowego Prawa będzie na Jego pamiątkę oraz Jego Męki i Śmierci. Św. Paweł przypomina im o tej prawdzie

mówiąc: "Albowiem ilekroć będziecie ten chleb jedli, i kielich pili, śmierć Pańską będziecie opowiadać, aż przyjdzie" (I Kor. 11, 26). Wieki później, Sobór Trydencki potwierdził to nauczanie w orzeczeniu przeciwko Lutrowi i reformatorom z anatemą: "Jeśli ktoś twierdzi, że we Mszy św. nie składa się Bogu prawdziwej i właściwej ofiary, albo że składanie ofiary nie jest niczym innym, jak podawaniem nam Chrystusa do spożycia – niech będzie wyklęty" (Sesja XXII, kanon 1).

2. Słowa konsekracji wina podczas Mszy zostały zdeformowane tak, aby wspierać koncepcję powszechnego zbawienia wszystkich ludzi.

W pierwotnym przekładzie *Novus Ordo Missae* Pawła VI, Międzynarodowa Komisja ds. Języka Angielskiego w Liturgii (ICEL) przetłumaczyła wyrażenie *qui pro vobis et pro multis effundetur in remissionem peccatorum* jako, "która będzie wylana za was i za wszystkich ludzi, na odpuszczenie grzechów" (Słowo "ludzie" [(ang.) – "men"] zostało później pominięte z powodu skarg, że może to być rozumiane jako odnoszące się tylko do mężczyzn). Ta zmiana formy Sakramentu Świętej Eucharystii w łacińskim rycie zniekształciła słowa samego Chrystusa, zupełnie zmieniając sens przekazu, jak również czyniąc jej użycie dla przeistoczenia nieważnym.

Nauczanie Kościoła dotyczące poprawnej formy używanej w Sakramencie Świętej Eucharystii jest zupełnie klarowne: Słowa Konsekracji, będące formą tego Sakramentu są następujące: "HOC EST ENIM CORPUS MEUM" oraz "HIC EST ENIM CALIX SANGUINIS MEI, NOVI ET AETERNI TESTAMENTI: MYSTERIUM FIDEI: QUI PRO VOBIS ET PRO MULTIS EFFUNDETUR IN REMISSIONEM PECCATORUM".

Gdyby kapłan skrócił albo zmienił formę konsekracji Ciała i Krwi, w taki sposób, że po zmianie sformułowania słowa nie oznaczałyby tego samego, to Sakrament nie doszedłby do skutku. Gdyby – z drugiej strony – miał coś dodać albo pominąć, co nie zmieniłoby znaczenia, to Sakrament byłby ważny, ale kapłan popełniłby ciężki grzech. (*De defectibus*, rozdz. 5, *Defekt formy*).

Katechizm Soboru Trydenckiego zwraca uwagę: "Słusznie się więc stało, iż się nie mówi *za wszystkich*, ponieważ na tym miejscu o pożytkach tylko męki rzecz była, który to pożytek samym wybranym przyniosła. I do tej rzeczy ściągają się one Apostolskie słowa: *Chrystus raz ofiarowany jest, na zglądzenie grzechów wielu ludzi*. Także owo co u Jana św. Chrystus mówił: *Ja zaś za nimi proszę, nie proszę za światem, ale za tymi, których mi dałeś, albowiem Twój są*".

3. Praktyka udzielania "eucharystii" niekatolikom została dozwolona. "Kanon 844 – Udzielanie sakramentów".

"§ 2. Ilekroć domaga się tego konieczność lub zaleca prawdziwy pożytek duchowy... wolno wiernym, dla których fizycznie lub moralnie jest niemożliwe udanie się do szafarza katolickiego, przyjąć sakramenty pokuty, Eucharystii i namaszczenia chorych *od szafarzy niekatolickich* tego Kościoła, w którym są ważne wymienione sakramenty".

"§ 4. ...szafarze katoliccy mogą godziwie udzielać wymienionych sakramentów także *pozostałym chrześcijanom, nie mającym pełnej wspólnoty z Kościołem katolickim*, którzy nie mogą się udać do szafarza swojej wspólnoty i sami o nie proszą, jeśli odnośnie do tych sakramentów wyrażają wiarę katolicką i do ich przyjęcia są odpowiednio przygotowani".

Oficjalny komentarz wydany z upoważnienia Canon Law Society of America i opublikowany przez wydawnictwo Paulist Press w 1985 roku, wyjaśnia w punkcie 4: "Pewnych wytycznych w tej kwestii dostarcza *Dekret o ekumenizmie* Vaticanum II, który wyodrębnia wśród zachodnich kościołów i wspólnot kościelnych wspólnotę anglikańską, jako zajmującą «szczególne miejsce wśród tych wspólnot, w których po części wciąż istnieją katolickie tradycje i instytucje» (UR 13)".

Porównajmy to z tradycyjnym "starym" Kodeksem, kanon 731:

"Zakazane jest udzielanie sakramentów Kościoła heretykom i schizmatykom, nawet jeżeli błędzą w dobrej wierze i proszą o nie, o ile najpierw nie odwołali swoich błędów i nie pojednali się z Kościołem".

I jeszcze kilka uwag...



- Dwa ekumeniczne nabożeństwa modlitewne w Asyżu muszą również przyciągnąć naszą uwagę. Na obu tych spotkaniach odbywających się w murach dawnego klasztoru św. Franciszka widzieliśmy przedstawicieli niemal wszystkich religii istniejących na ziemi występujących jak *równorzędni* partnerzy, wszystko w imię "pokoju". Takie postępowanie stanowi grzech przeciwko wierze i według "starych" przepisów jest podstawą do ekskomuniki. Ponieważ sprawy wiary są niezienne, gdyż pochodzą od Boga, to jak w tej sytuacji "nowa ewangelizacja" może zmienić coś, co należy do Prawa Bożego i nadal uważać to za coś, w czym mogą uczestniczyć katolicy?

- Ostatnia "kanonizacja" ekumenisty Josémaríi Escrivy, założyciela Opus Dei, jest kolejnym znakiem rozpoznawczym "nowej ewangelizacji". Ta organizacja – w założeniach i praktyce podobna do ruchu *Sillon*, który Papież św. Pius X potępił w 1910 roku i nakazał rozwiązać – dąży do przebudowy społeczeństwa, nie zgodnie z zasadami Chrystusa Króla, lecz według ekumenicznego szablonu panreligijnej wiary. Jak taka organizacja i jej założyciel może być uważany jako godny do naśladowania dla naszego zbawienia?

- Nawet Różaniec znalazł się ostatnio w centrum uwagi "nowej ewangelizacji" wraz z ogłoszeniem pięciu nowych "tajemnic Różańca", których odmawianie "sugeruje się" we czwartki. W dokumencie ogłaszającym nowe "tajemnice światła", Różaniec jest postawiony na równi z proklamacją o Maryi w heretyckim dokumencie, *Lumen gentium*. Tym sposobem, ta potężna broń przeciw błędowi i herezji jest stawiana za wzór jako symboliczne narzędzie reprezentujące "nową ewangelizację".

Jeśli "Rok Święty" ogłoszony, aby zrelacjonować to wszystko, czego *Vaticanum II* dokonał, powoduje brnięcie dalej w tym samym kierunku zamiast przyczynić się do dokonania uczciwej refleksji na temat poważnego uszczerbku na wierze milionów ludzi, jaki spowodował ten "sobór", to okres ten będzie "święty" o tyle, o ile skłoni ludzi do odrzucenia nowości nowej religii i działania na rzecz przywrócenia Prawdziwej Wiary. (1)

Ks. Kevin Vaillancourt

Artykuł powyższy ukazał się w czasopiśmie "The Catholic Voice" z listopada 2012 r., OLG Press, 3914 N. Lidgerwood St., Spokane, Washington 99201-1731 USA.

Tłumaczył z języka angielskiego Mirosław Salawa

Przypisy:

- (1) Por. 1) Ks. Kevin Vaillancourt, a) [Obchody "Roku Wiary" a destrukcja życia liturgicznego.](#) b) [Modernistyczny "Rok Wiary": Manifestacja Nowej Religii.](#) c) [Masoneria i "Nowa Ewangelizacja".](#) d) [Czy "Summorum Pontificum" rzeczywiście jest wyrazem Tradycji katolickiej?](#) e) [Współczesna liturgia: nowa forma kultu dla nowego pokolenia.](#) f) [Tak zwana "Nowa Ewangelizacja" zaprzeczeniem Boskiego Zamyśłu.](#) g) [Modernistyczny program ukryty za tzw. "Rokiem Eucharystii".](#) h) [Uczczenie stulecia encykliki "Pascendi Dominici gregis".](#) i) [Asyż III: "Pielgrzymka" indyferentyzmu.](#) j) [Abyśmy nie zapomnieli: Głos sprzeciwu wobec "kanonizacji" Jana Pawła II.](#)
 - 2) Papież Pius XI, [Encyklika "Mortalium animos". O popieraniu prawdziwej jedności religii.](#)
 - 3) Ks. Ignacy Grabowski, [Prawo kanoniczne. O występkach przeciw wierze i jedności kościelnej.](#)
 - 4) Ks. Włodzimierz Ledóchowski SI, [Wewnętrzna pewność aktu wiary.](#)
 - 5) Ks. Antoni Langer SI, [Rozwój wiary.](#)
 - 6) O. Jan Jakub Scheffmacher SI, [Katechizm polemiczny czyli Wykład nauk wiary chrześcijańskiej przez zwolenników Lutra, Kalwina i innych z nimi spokrewnionych, zaprzeczanych lub przekształcanych.](#)
 - 7) Henryk Hello, [Nowoczesne wolności w oświeceniu encyklik. Wolność sumienia – wolność wyznania – wolność prasy – wolność nauczania.](#)
 - 8) Ks. Andrzej Dobroniewski, [Modernizm i moderniści.](#)
 - 9) Ks. René-Marie de la Broise SI, [Religia i religie.](#)
 - 10) Ks. J. V. Bainvel SI, [Dogmat i myśl katolicka.](#)
- (Przypisy i ilustracje od red. *Ultra montes*).



([HTM](#))

© *Ultra montes* (www.ultramontes.pl)

Cracovia MMXIX, Kraków 2019